

Marcin KRUSZCZYŃSKI

Drogą Św. Jakuba do Powstania Styczniowego



Ponad 180 turystów wyruszyło 18 stycznia na pierwszy w nowym 2014 roku, XXII Zimowy Rajd „W nieznane”, zorganizowany przez Oddział Koszaliński Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego,

Miejszem zbiórki był parking u podnóża Góry Chełmskiej. Zanim ruszyliśmy, uczestników rajdu powitał prezes Oddziału Koszalińskiego PTTK kol. Józef Tadeusz Tokarz. Następnie komandor rajdu – Marcin Kruszczyński przedstawił uczestnikom trasę jaką będą szli, gdyż tradycją rajdów „W nieznane” jest to, iż nie wiedzą oni którędy idą i gdzie będzie zakończenie. Z kolei kol. Kazimierz Raczyński, Przodownik Turystyki Pieszej, opowiedział nam o pomniku obok którego się zebraliśmy. Monumentalny głaz poświęcony jest Powstańcom Listopadowym, którzy po klęsce powstania jako jeńcy zbudowali drogę z Koszalina do Sianowa. Pomnik jest autorstwa słynnego artysty rzeźbiarza Zygmunta Wujka.

Trasa, którą wyruszyliśmy jest świeżo wyznakowana. 3 grudnia 2013 r. w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego odbyła się konferencja podsumowująca zakończenie tego przedsięwzięcia, jakim jest część Pomorskiej Drogi Św. Jakuba, która przebiega właśnie na terenie Województwa Zachodniopomorskiego. Na jednym z postojów komandor rajdu przekazał wszystkim kilka informacji na temat tego szlaku i o tym jak się narodziło pielgrzymowanie. Szlak, po którym wędrujemy to tylko niewielka część szlaku o długości 713 km wiodącego aż z Kretynki na Litwie (miasto Jana Karola Chodkiewicza,

Wielkiego Księcia Litewskiego) przez Kaliningrad, do Polski: przez Elbląg, Gdańsk, Lębork, Słupsk, Sławno, Darłowo,



Sianów, Koszalin, Białogard, Kołobrzeg, Kamień Pomorski, Wolin, Świnoujście i dalej łączy się na terenie Niemiec z Via Baltica. W powiecie koszalińskim łączna długość to ponad 120 km.

Pielgrzymowanie, czyli bycie poza domem, bycie w obcym kraju zapoczątkował Św. Jakub Większy (Starszy), jeden z 12 apostołów Jezusa Chrystusa. To on wyruszył z Ziemi Świętej wraz z grupą uczniów i przybył do Hiszpanii prowadzić pracę misyjną. Z powodu niepowodzeń misji powrócił do Ziemi Świętej, gdzie w roku 44 z rozkazu Heroda Agryppy I zginął ścięty mieczem, jako pierwszy z 12 apostołów. Uczniowie wykradli ciało Jakuba i prowadzeni przez anioła dotarli do Hiszpanii i pochowali je we wskazanym miejscu. Z uwagi na burzliwe dzieje historii, dopiero w VIII lub IX wieku, jak głosi legenda, pustelnik o imieniu Pelagiusz

miał objawienie, w którym usłyszał, że „pole gwiazd” przywiedzie go na miejsce i ukaże grobowiec Świętego Jakuba. Święty Jakub to po hiszpańsku Santiago, a pole gwiazd po łacinie to campus stella. Stąd wywodzi się nazwa osady, w której zbudowano później sanktuarium: Santiago de Compostela – Św. Jakub na polu gwiazd, do którego pielgrzymują ludzie z całego świata. Właśnie na okres XI–XIII wieku przypada zdecydowanie największe nasilenie ruchów pielgrzymkowych w tym także i w Polsce, na co nie miały wpływ miały wyprawy krzyżowe. Niestety w okresie walk religijnych XVI–XVII w., reformacji, rozbiorów, wojen napoleońskich, walki z zaborcą i usiłowanie przywrócenia niepodległości, pielgrzymowanie na ponad 450 lat zamarło.

O ponownym narodzeniu pielgrzymowania komandor rajdu opowiedział już, gdy weszliśmy na Górę Chełmską (136,6 m n.p.m.), jedną z trzech świętych gór Pomorza (dwie pozostałe to Święta Góra Polanowska 154 m i Rowokół koło Smołdzina 115 m) i przystaliśmy przy kaplicy – Sanktuarium Przymierza z obrazem Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. Właśnie to święte miejsce związane jest z Wielkim Polakiem Papieżem Janem Pawłem II, który 01.06.1991 r. poświęcił obraz i to miejsce, i to właśnie dzięki ogłoszonemu w 1982 roku w Santiago de Compostela, tak zwanemu „Aktowi Europejskiemu” na nowo narodziło się pielgrzymowanie. Cztery lata później Rada Europy uznała drogi Św. Jakuba za najważniejszy szlak kulturowy kontynentu. W 1993 r. hiszpańską drogę Św. Jakuba wpisano na Światową Listę UNESCO.

Dalej uczestnicy turystycznej pielgrzymki maszerowali lasem w przepięknej zimowej scenerii. Pokonaliśmy kilka wzniesień, z których najbardziej cieszyli się najmłodsi, gdyż mogli pojeżdżać na... na czym się dało. Po około 8 km dotarliśmy do miejscowości Kłós, a następnie weszliśmy do Sianowa i skierowaliśmy swoje kroki do kościoła parafialnego

pw. św. Stanisława Kostki. Dzięki uprzejmości księdza proboszcza Pawła Brostowicza mogliśmy zobaczyć tę piękną świątynię, która znajduje się na Szlaku Św. Jakuba. Gdy już wszyscy zasiedli w ławkach kościoła, o jego wielostylowości opowiedział kolejny Przodownik Turystyki Pieszej – Radosław Siegieda. Wieża kościoła z kołem młyńskim nad portalem z XV w. reprezentuje gotyk, zwieńczona szczytem barokowym, nawa o konstrukcji ryglowej pochodzi zaś z przełomu XVII-XVIII w. Ołtarz główny, ambona i chrzcielnica reprezentują styl renesansowy, a prospekt organowy to styl klasycystyczny. W kilku zdaniach kol. Radosław przypomniał także o zbudowanym w 1879 r. wspaniałe prezentującym się sianowskim ratuszu, obok którego kilka chwil później przechodziliśmy.

Rajd zakończyliśmy w gościnnych murach Gimnazjum Gminnego w Sianowie. Tu w cieple i pod dachem mogliśmy zjeść rajdową grochówkę. Nie był to jednak jak na rajd „W nieznane” koniec atrakcji. Otóż w mury szkoły wmaszerował w przedwojennym oficerskim mundurze Korpusu Ochrony Pogranicza, pułkownik Straży Granicznej Wojciech Grobelski. Jako że 22 stycznia obchodzimy 151. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego zaprosiliśmy pana pułkownika aby opowiedział uczestnikom o tym jakże ważnym zrywie narodowowyzwoleńczym.

Tematem przewodnim było „Znaczenie symboli narodowych w okresie zaborów”, którymi są i po dziś dzień: Godło Polski, Barwy biało-czerwone i Hymn Rzeczypospolitej – Mazurek Dąbrowskiego. Z prezentacji mogliśmy dowiedzieć się jak ważne dla Polaków w tamtych czasach były symbole narodowe, ale również to, że za ich pielegnowanie i przechowywanie Polacy płacili często najwyższą cenę. Szczególną ciekawość wzbudziła część prezentacji dotycząca czarnej biżuterii, być może z uwagi na to, że mało osób wie z czym ta nazwa jest związana. Otóż biżuteria ta noszona była na

znak żałoby narodowej po upadku powstania. Wykonana była z tanich materiałów jak na przykład z patynowanego czarnego żelaza. Oryginalna biżuteria była przekazywana na zakup broni, amunicji aby wspomóc powstańców.

Przy tego typu okazjach oczywiście nie mogło zabraknąć pieśni patriotycznych z tamtego okresu. Ze śpiewnika „Jeszcze Polska nie zginęła – Pieśni Patriotyczne i Narodowe, zebrane przez Franciszka Barańskiego” z 1893 roku wszyscy uczestnicy zaśpiewali pieśń „Piosenka Dzieci na Wąłach Warszawy” na nutę Mazurka Dąbrowskiego. Pieśń ta została napisana podczas obrony Warszawy przed wojskami rosyjskimi w czasie powstania listopadowego w 1831 roku. Na specjalnie przygotowanych stołach można było także podziwiać wspianą kolekcję orderów i odznaczeń. Na koniec



zgodnie z tradycją rajdów wręczono nagrody książkowe i dyplomy dla zwycięzców w konkursie krajoznawczym, odznaki 60-lecia OTP, srebrne i złote „Siedmiomilowe buty”,

odznakę Turysta Przyrodnik a także dyplomy uczestnictwa. Każdy uczestnik mógł potwierdzić swój udział w rajdzie okolicznościową pieczętą, jak również specjalną pieczętą za przebycie szlaku Jakubowego przygotowaną przez kol. Emilię Raczyńską.

Wyjątkowe podziękowania Oddział Koszaliński chciałby przekazać Panu Maciejowi Berlickiemu – Burmistrzowi Gminy i Miasta Sianów za przychyłość w realizacji tego rajdu, a także za przekazanie wspaniałych materiałów krajoznawczych, które otrzymali uczestnicy konkursów. Równie gorące podziękowania, tak jak zostaliśmy gorąco przyjęci, kierujemy do Pana Krzysztofa Sosnowskiego Dyrektora Gimnazjum Gminnego w Sianowie. Szczególnie wzniośle dziękujemy Panu pułkownikowi Wojciechowi Grobelskiemu za wspaniałą, chwytającą za serce i poruszającą duszę lekcję patriotyzmu, która na długo zapadnie nam w pamięci.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspaniałą atmosferę podczas rajdu. Zapraszamy na nasz kolejny rajd. Informacja na stronie internetowej: koszalin.pttk.pl